

Sygn. akt I C 624/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w W. I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Marcin Polit

Protokolant Klaudia Stefaniak

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2016 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko A. N.

o zapłatę kwoty 27 500 zł wraz z odsetkami z tytułu nienależnego świadczenia

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda J. G. rzecz pozwanego A. N. kwotę 2 417 (dwa tysiące czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2 400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. nakazuje pobranie od powoda J. G. na rzecz Skarbu Państwa kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w W. kwotę 480,52 zł (czterysta osiemdziesiąt złotych pięćdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

I C 624/13\*\*\*\*\* poczatektekstu

(...)\_01

[**Przewodniczący 00:56:44.168**] ...przechodząc do uzasadnienia należy wskazać, że pozwem, który wpłynął do Sądu w dniu 26 lutego 2013 roku powód J. G. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego A. N. kwoty 27.500 złotych wraz z odsetkami. Z uzasadnienia pozwu wynikało, że powód nabył od pozwanego akwarelę P. M. "Emir R. na koniu". Powód wskazywał, iż gdy zorientował się, że obraz jest nieautentyczny złożył pozwanemu pisemne oświadczenie o uchyleniu się od skutków czynności prawnej dokonanej pod wpływem błędu. W konsekwencji kwota zapłacona tytułem ceny za nabyty od pozwanego obraz, stała się świadczeniem nienależnym i podlega w ocenie powoda zwrotowi. Pozwany złożył odpowiedź na pozew wnosząc o jej, o oddalenie powództwa i argumentując, że po stronie powoda nie zaistniał błąd. Wskazał również, iż uznanie, że cena obrazu wynosiła 27.500 złotych było dowolnym twierdzeniem powoda albowiem przedmiotem umowy sprzedaży były dwa obrazy. Drugim z nich był obraz W. S. (1) (...) i łączną cenę obu obrazów strony ustaliły na kwotę 47.500 złotych. Dalej pozwany argumentował, iż oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych, czynności prawnej dokonanej pod wpływem błędu było nieważne albowiem nie zostało ono podpisane przez samego powoda a przez osobę, która działała, jako jego pełnomocnik jednak nie wykazała, iż była należycie umocowana. Rozpoznając sprawę Sąd poczynił następujące ustalenia. W dniu 17 czerwca 2011 roku powód, jako kupujący... jako kupujący i pozwany, jako sprzedający zawarli umowę sprzedaży. Na mocy tej umowy powód nabył obraz P. M. "Emir R. na koniu" i obraz olejny W. S. (2) jno... juniora (...). Wartość

umowy wyniosła 47.500 złotych. Kupując obraz powód wiedział, iż akwarela P. M. jest przerobiona. Wiedział o tym, iż umieszczono na niej nieautentyczną sygnaturę. Wiedział, iż na akwarceli znajdują się poprawki gwaszem na ogonie konia. Wcześniej powód oglądał obraz ze świadkiem A. O., którego przybrał kierując się jego wiedzą wynikającą z wieloletniej praktyki w handlu dziełami sztuki. I na te kwestie związane z przeróbkami obrazu podczas jego oglądania przed zakupem zwrócono uwagę. Powód powiedział, że jeżeli na skutek tych poprawek nie sprzeda obrazu, to stanie się on jego własnością i będzie zdobił jego ściany. Następnie powód podjął nieudaną próbę sprzedaży obrazu za pośrednictwem domów aukcyjnych. Kiedy to się nie udało za pośrednictwem pełnomocnika, które jak już wspomniano nie ujawnił swojego umocowania, złożył oświadczenie datowane na 1 października 2012 roku o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli wchodzącego w skład umowy sprzedaży. W owym oświadczeniu istotnie znalazło się twierdzenie, że nabyty przez powoda obraz, nie jest pracą P. M. ale kopią pracy tego autora. 29 listopada 2012 roku powód uzyskał prywatną opinię J. M. historyka sztuki, który wskazał, iż obraz zawiera poprawki. Owe poprawki, na które zwrócił uwagę biegły, to retusze gwaszem na ogonie konia i szabli jeźdźca, nieudolne poprawki akwarelą w dolnych partiach obrazu. W szczególności biegły opiniując prywatnie na zlecenie powoda zwrócił uwagę na to, że dolne partie tła są odsunięte od konturu konia i biegły w swojej prywatnej opinii wskazał również na nieautentyczny podpis. Po uzyskaniu opinii powód wytoczył powództwo o zwrot nienależnego świadczenia, przywołując w treści pozwu te wszystkie okoliczności i dołączając do pozwu potrzebne dokumenty, opinię prywatną i oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych czynności dokonanej pod wpływem błędu. Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił w oparciu o dokumenty, które znajdują się w aktach sprawy i których autentyczność nie była kwestionowana. Ważniejsze jednak dla ustalenia stanu faktycznego były dowody o charakterze osobowym. Owymi dowodami poza przesłuchaniem stron było przesłuchanie świadków D. N. i A. O., przesłuchanie biegłej I. [? 01:03:34.563] W., a także przesłuchanie w charakterze świadka osoby, która wydała na zlecenie strony powodowej opinię prywatną, a więc J. M.. Owe dowody doprowadziły do przekonania, iż po pierwsze niewątpliwe poprawki, które na obrazie istniały dotyczą sygnatury i partii ogona naniesionych gwaszem. Po drugie powód znakomicie o tych poprawkach wiedział przed dokonaniem zakupu tego obrazu. Uzasadniając taki właśnie wniosek Sąd w pierwszej kolejności wskaże, iż w dniu dzisiejszym dokonano oględzin tego obrazu. I Sąd musi przyznać to, co na ostatnim terminie rozprawy powiedział w czasie swoich zeznań pozwany. Mianowicie pozwany podczas zeznań użył sformułowania, iż tylko ślepy nie zobaczyłby poprawek naniesionych na obrazie gwaszem. Istotnie tak jest. Kiedy spojrzeć na obraz w oryginale, ale także wydruk zdjęcia obrazu znajdujący się w aktach sprawy przed protokołem poprzedniego posiedzenia widać wyraźnie, że partie ogona naniesiono zupełnie inną farbą. Oglądając oryginał obrazu widać, że jest to farba, która ma charakter strukturalny, jest porowata i odróżnia się od obrazu namalowanego w pozostałej części akwarelą. Duże wątpliwości budzi także wygląd szabli jeźdźca. Szabla ta jest jedynie naszkicowana farbą, co więcej ten szkic jest przezroczysty, przez szablę widać spodnie jeźdźca przez głowicę szabli widać jego pas. Kolor szabli w ocenie Przewodniczącego i w ocenie Sądu nie pojawia się nigdzie indziej w obrazie i odcień tego koloru różni się od innych elementów obrazu. Te kwestie są widoczne nawet dla oczu laika. I powód mając doświadczenie w oglądaniu choćby dzieł sztuki na pewno je zauważył. Ale nie jest to jedyna podstawa, która każe stwierdzić, że powód wiedział o poprawkach naniesionych na obrazie nie tylko, co przyznał o naniesieniu nieoryginalnej sygnatury ale również o poprawkach naniesionych gwaszem. Sąd nie daje wiary A. O. świadkowi, co do tego, że podczas rozmowy, kiedy był obecny w domu pozwanego i wraz z powodem oglądał obraz mający być przedmiotem zakupu nie wskazał na to, iż na obrazie pojawiają się poprawki położone inną farbą i inną ręką. W toku przesłuchania w miejscu zamieszkania odpowiadając na pytania pełnomocnika pozwanego świadek A. O. sformułował takie zdanie "Nie pamiętam, żebym widział by akwarela była podmalowana gwaszem". Zaprzeczył zatem temu by zwracał uwagę na poprawki powodowi i by kwestia nieautentyczności choćby pewnych elementów obrazu była przedmiotem rozmowy. Ale składając te zeznania A. O. zapomniał, że kilka miesięcy wcześniej napisał do Sądu pismo z usprawiedliwieniem niestawiennictwa na rozprawie. I w tym piśmie zawarł inne zdanie, pokazał nam on obraz między innymi akwarele bodaj z gwaszem P. M.. Wtedy świadek pamiętał, że na tym obrazie umieszczono poprawki gwaszem. W ocenie Sądu zestawienie zeznań świadka z jego wcześniejszym pismem musi powodować uznanie jego twierdzeń o tym, iż o poprawkach gwaszem mowy nie było za fałszywe. Tym samym Sąd daje wiarę D. N., która opisując spotkania dotyczące zakupu obrazu wskazała, że była podczas tego spotkania mowa o poprawkach naniesionych gwaszem. Daje również wiarę Sąd pozwanemu, co do tego, że rozmowa na ten temat była i powód miał świadomość tego, że poprawki gwaszem zostały naniesione. Konsekwencją tego jest sfalsyfikowanie tej części zeznań powoda. Trzeba zaznaczyć, że posiedzenia Sądu w tej sprawie od momentu udostępnienia w budynku Sądu

systemu rejestrującego przebieg rozpraw były nagrywane. Przesłuchanie każdej z osób wyjąwszy świadka A. O. można obejrzeć w systemie elektronicznym. I ten zapis umożliwi lepsze zastosowanie w postępowaniu sądowym zasady bezpośredniości, zgodnie, z którą Sąd powinien zetknąć się osobiście z każdym dowodem, który ma stanowić podstawę rozstrzygnięcia. I również obserwując sposób zachowania poszczególnych przesłuchiowanych osób na nagraniu z rozprawy należy uznać, iż w myśl zasady bezpośredniości zachowanie powoda podczas jego przesłuchania skłania do tego, by uznać jego zeznania za niewiarygodne. O ile pozwany a także świadek D. N. zeznawali stanowczo bez żadnej wątpliwości, to na nagraniu z posiedzenia, na którym przesłuchano powoda widać jak chowa on wzrok, spuszcza głowę początkowo jest niezwykle niepewny. To także musi być argument przemawiający za uznaniem, iż twierdzenie powoda o tym, iż nie wiedział, że na obrazie są poprawki są...

[**K. części 01:10:53.984**]

(...)\_02

[ **Przewodniczący 01:10:57.673** ] Należy odnieść się jeszcze do drugiej kwestii. O ile bowiem poza sporem na obecnym etapie postępowania pozostaje to, iż na obrazie umieszczono poprawki dalsze, to wyjaśnienia wymaga treść opinii prywatnej J. M., w której wskazał on, że nieautentyczne są większe elementy obrazu, w szczególności nieautentyczna jest dolna partia, która odstaje od konturu konia i nieautentyczne, nieudolne są elementy, które pokolorowano, tylne i dolne partie konia. Trzeba wskazać, na co trafnie zwrócił dzisiaj uwagę pełnomocnik pozwanego, że biegła I. B. w czasie swojego przesłuchania istotnie stwierdziła, że uznaje autorytet J. M. historyka sztuki. Ale w sposób stanowczy biegła nie stwierdziła, że dolne partie obrazu, czy też jakiegokolwiek jego fragmenty poza poprawkami ogona i sygnaturą są nieautentyczne. O ile rację ma pełnomocnik pozwanego, że Sąd powinien kierować się wyłącznie opinią sądową, a opinia prywatna w sytuacji gdy jest kwestionowana przez drugą stronę nie ma mocy prawnej, o tyle myli się pełnomocnik pozwanego, jeżeli chodzi o to, że takiej opinii prywatnej można w ogóle nie brać pod uwagę. Jeżeli bowiem Sąd ma do czynienia z opinią sporządzoną na jego zlecenie, a także z konkurencyjną opinią prywatną to rzecz jasna nie może potraktować owej opinii prywatnej jako pełnowartościowego dowodu, ale w sytuacji gdy między ową opinią prywatną, a opinią sporządzoną na zlecenie Sądu zachodzą sprzeczności to Sąd musi owe sprzeczności wyjaśnić albowiem musi mieć w polu widzenia to, iż jeżeli opinia prywatna była sporządzona na zlecenie i za pieniądze strony postępowania to tylko to jej nie dyskwalifikuje jako elementu wyjaśnień strony wspartej czynnikami fachowym. Trzeba bowiem mieć przez cały czas w polu widzenia to, że opinię prywatną także sporządzała osoba dysponująca wiedzą w zakresie którego opinia dotyczy. I wyjaśniając te wątpliwości Sąd doszedł do przekonania, także podczas dzisiejszych oględzin, iż nie można w sposób stanowczy stwierdzić, że poza elementami ogona, szabli i sygnaturą jakiegokolwiek inne elementy akwareli są nieautentyczne. Wynika to z opinii biegłej I. B., a także z zetknięcia się Sądu z namalowanym i przedstawionym dzisiaj do oględzin obrazem. Z tego względu poczyniono ustalenia jak wyżej przedstawiono. Przechodząc do oceny prawnej tych ustaleń należy wskazać, iż w sprawie mają zastosowanie przepisy o błędzie, a więc o jednej z wad oświadczenia. W myśl art. 84 Kodeksu cywilnego w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Dalej, w myśl art. 88 par. 1 Kodeksu cywilnego uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu następuje przez pisemne oświadczenie złożone drugiej stronie czynności na piśmie. Art. 88 par. 2 Kodeksu cywilnego stanowi, że na dokonanie takiej czynności jest rok od dnia wykrycia błędu. W przekonaniu Sądu uchylenie się przez powoda od skutków prawnych czynności dokonanej pod wpływem błędu nie mogło spowodować nieważności tej czynności. Wynika to z następującego twierdzenia. Jak Sąd ustalił wyżej powód nie działał pod wpływem błędu, miał bowiem świadomość tego, że na obrazie znajdują się poprawki. Żaden inny błąd poza kwestiami dotyczącymi poprawek na ogonie i sygnaturze obrazu nie mógł wystąpić albowiem Sąd nie ustalił opierając się na opinii biegłego i zeznaniach świadka by poza kwestiami dotyczącymi ogona, podpisu i ewentualnie szabli jakiegokolwiek inne poprawki na obrazie mogły zostać dokonane. Gdyby jednak nawet uznać, że opiniujący prywatnie J. M., który stwierdził przemalowanie dużych partii obrazu miał rację to i tak to stwierdzenie nie umożliwiłoby wygrania powodowi sprawy. Wynika to stąd, że odczytany przed chwilą art. 84 par. 1 Kodeksu cywilnego stanowi, że jeżeli

oświadczenie woli zostało złożone innej osobie to można uchylić się od tego oświadczenia jedynie wówczas, gdy ta druga osoba o błędzie wiedziała albo mogła błąd z łatwością zauważyć. Poza sporem, w przekonaniu Sądu, z uwagi na przedstawione wyżej dowody pozostaje, że rozmówcy i strony umowy sprzedaży pozostawały w świadomości tego, że na obrazie dokonano poprawek [f 01:18:27.128] gwaszyn i podróbki sygnatury. Nie ma żadnego dowodu na to, by w dacie zawierania umowy którakolwiek ze stron, w szczególności zaś pozwany miała choćby podejrzenia co do tego, że dolne partie obrazu i tylne partie konia zostały przemalowane przez inną osobę akwarelą. A więc jak to wskazał J. M. wypełniono farbą szkic tylko częściowo pokolorowany przez autora. Skoro tak, to nie została spełniona przesłanka z art. 84 par. 1 zd. 2, a więc nie można stwierdzić, że błąd został wywołany przez pozwanego choćby bez jego winy, ani niemożna twierdzić, że pozwany wiedział o błędzie lub mógł z łatwością błąd zauważyć. Tym bardziej nie ma żadnego dowodu, by zarzucić pozwanemu podstępne wprowadzenie powoda w błąd. Skoro tak, to nawet gdyby uznać, że obraz został przerobiony nie w takim zakresie, w jakim widzi to każdy kto na niego patrzy, a więc w tej części gdzie naniesiono poprawki inną farbą, ale w takim zakresie jak chciał tego opiniujący prywatnie J. M., to i tak takie stwierdzenie nie mogłoby doprowadzić do uznania, iż powód skutecznie odstąpił, skutecznie uchylił się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu. A zatem umowa stała się nieważna. Odnosząc się jeszcze do twierdzenia podniesionego przez pełnomocnika pozwanego dotyczącego umocowania osoby, która podpisała oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych dokonania czynności pod wpływem błędu należy wskazać, iż Sąd podziela twierdzenie, iż z uwagi na brak właściwego umocowania to oświadczenie złożone 1 października 2012 roku było nieważne. Ale w przekonaniu Sądu z tego powodu tylko powództwo nie mogło być a limine oddalone. Wiąże się to ze stwierdzeniem, iż powód wskazywał, że obraz został odrzucony przez domy aukcyjne w okresie od czerwca do września 2012 roku. A więc wówczas w tym okresie od czerwca do września 2012 roku powód, jak wynikało z jego twierdzeń, powziął wiedzę o błędzie. Istotnie, oświadczenie złożone w październiku 2012 roku zostało podpisane przez osobę nie mającą właściwego umocowania i jako jednostronna czynność prawna było nieważne. Ale w lutym 2013 roku wytoczono powództwo. W pozwie przedstawiono argumentację zbliżoną do wskazanej w oświadczeniu i już w tym wypadku mimo tego, że była to czynność procesowa nie można było mieć żadnej wątpliwości, co do rzeczywistej woli działającego za powoda pełnomocnika, mimo tego, że działał on na podstawie pełnomocnictwa procesowego. Dlatego Sąd uznaje, iż pozew zastąpił oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych czynności dokonanej pod wpływem błędu i w sytuacji gdyby ten błąd rzeczywiście zaistniał i były spełnione przesłanki z art. 84 Kodeksu cywilnego mógłby ów pozew doprowadzić do uznania, iż umowa sprzedaży stała się nieważna. Mając na uwadze te okoliczności, a zatem brak błędu po stronie powoda i ustalony przez Sąd brak innych ingerencji w obraz niż te dostrzegalne dla osoby pozbawionej fachowego przygotowania należało powództwo oddalić i dlatego orzeczono jak w punkcie I sentencji wyroku. Podstawą oddalenia powództwa, poza przepisami o błędzie są również przepisy o nienależnym świadczeniu art. 410 par. 2 i art. 405 do 409 w zw. z art. 410 par. 1 Kodeksu cywilnego. Trzeba wskazać, że w wypadku gdyby oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych czynności dokonanej pod wpływem błędu zostało złożone skutecznie to na owych przepisach powód mógłby oprzeć swoje prawo do otrzymania zwrotu należności. A więc te przepisy aczkolwiek dotyczące wyroku oddalającego powództwo także stanowią jego podstawy. Jeżeli chodzi o koszty procesu orzeczono o nich na podstawie art. 98 par. 1 i 3 Kodeksu postępowania cywilnego i koszty te obejmują 2.400 zł wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Koszty te winien przegrywać, a więc powód zwrócić wygrywającemu, a więc pozwanemu. Jeżeli chodzi o niepokryte koszty sądowe, wyniosły one 300.52 zł z tytułu nieuiszczonej części wynagrodzenia biegłego i 180 zł kosztów dojazdu do świadka A. O.. O tych kosztach orzeczono na mocy art. 98 par. 1 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 113 ust. 1 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Winna je na rzecz Skarbu Państwa pokryć strona przegrywająca.

[K. części 01:25:06.729]